

MICHAŁ GAŁĘDEK
Uniwersytet Gdański
ANNA KLIMASZEWSKA
Uniwersytet Gdański

Prace Komitetu Gwylnego Reformy nad nową regulacją małżeństw katolickich w 1814 roku¹

Abstract

Work of Civil Reform Committee on New Regulation of Catholic Marriages in 1814

As Henryk Konic observed in 1903 in his pioneering study of the marriage law in the Kingdom of Poland, a profound dispute on the nature of marriage split Polish society in the 19th century into two camps. In his words, “while one of these camps wanted to give to marriage exclusively religious character and remove the civil authorities from any participation or influence in the matrimonial sphere, the other camp was against such approach to this institution. – In short, the history of this dispute reflects the battle around the foundations of the family arrangement”. The aim of this study is to explore the roots of that dispute in the debates and the work of the 1814 Civil Law Reform Committee, chaired by Antoni Bieńkowski. The discussions in that forum, which included the outstanding Polish lawyers and dignitaries of the time, are of great importance for the understanding of the essence of the controversy that flared up after the collapse of the Napoleonic Grand Duchy of Warsaw. While the traditionalists wanted to bring back old Polish law, a party of moderate reformers headed by Antoni Bieńkowski sought to modernize of the Polish legal system. One of the key issues in the reformers’ draft legislation regarding marriage was the transfer of jurisdiction in matrimonial cases to ecclesiastical courts. On the whole, the abolition of provisions of the French civil code of 1804 and the redefinition of matrimony as a sacrament were beyond question as was the general intention to do away with all of the French legislation. This article supplies ample evidence for the claim that the main idea guiding both the Committee members and Antoni Bieńkowski was for the new law to act as a safeguard against society’s inclination to dissolve the bond of matrimony for reasons that are not serious enough, i.e. that fail to meet the criteria for the annulment of marriage set by the laws of the church.

Keywords: Catholic marriage, Kingdom of Poland, marriage law, ecclesiastical courts, codification, civil law, French civil code of 1804, modernization, national legal identity.

¹ Niniejsza publikacja została przygotowana w ramach projektu „Kodyfikacja narodowa – fantazmat czy realna alternatywa? W kręgu debat nad rodzimym systemem prawa sądowego w konstytucyjnym Królestwie Polskim” finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki na podstawie umowy nr UMO-2015/18/E/H55/00762.

Słowa kluczowe: małżeństwo katolickie, Królestwo Polskie, prawo małżeńskie, sądy duchowne, kodyfikacja, prawo cywilne, Kodeks Napoleona, modernizacja, prawna tożsamość narodowa.

[...] w istocie rzeczy szło tu o spór zasadniczy, prowadzony przez dwa obozy samego społeczeństwa. Gdy jeden pragnął nadać małżeństwu charakter wyłącznie religijny, usunąć władzę cywilną od wszelkiego udziału i wpływu w dziedzinie matrymonialnej, drugi sprzeciwiał się takiemu wyodrębnieniu instytucji małżeństwa. – Słowem, dzieje tej walki ujawniają spór o podstawy ustroju rodzinnego.

Henryk Konic²

Komitet Cywilny Reformy³ został utworzony na mocy rozkazu Aleksandra I z 19 maja 1814 roku, aby przygotować pakiet reform prawnoustrojowych w przededniu przekształcenia napoleońskiego Księstwa Warszawskiego w konstytucyjne Królestwo Polskie. Pomędzy innymi zadaniami cesarz zlecił Komitetowi podjęcie kroków przygotowawczych do uchylecia Kodeksu Napoleona i opracowania nowych kodeksów na podstawie prawa przedrozbiorowego⁴. Zgodnie z interpretacją woli cesarskiej dokonaną przez samych członków Komitetu, miano określić, które części Kodeksu Napoleona wymagają natychmiastowego zastąpienia „prawem narodowym”, i w tym zakresie przystąpić do opracowania projektów ustaw nowelizacyjnych⁵. Dla wszystkich obradujących nie ulegało wątpliwości, że w pierwszej kolejności nastąpić powinna zmiana zlaicyzowanego prawa małżeńskiego osobowego. Niniejszy artykuł, skoncentrowany na tym zagadnieniu, jest poświęcony analizie przebiegu dyskusji nad planowaną reformą oraz treścią projektu Antoniego Bieńkowskiego, który został przygotowany celem jej reali-

² H. Konic, *Dzieje prawa małżeńskiego w Królestwie Polskiem (1818–1836)*, Kraków 1903, przedmowa.

³ Komitet Cywilny Reformy znany jest także w literaturze jako Komitet Organizacyjny Cywilny. Zob.: J. Przygodzki, *Komitet Organizacyjny Cywilny i jego prace nad reorganizacją administracji Księstwa Warszawskiego*, „Acta Universitatis Vratislaviensis” 1994, nr 2144, s. 151–168. Definitywnie zawiesił on swą działalność na ostatnim posiedzeniu zwołanym 18 czerwca 1815 r. Biblioteka Książąt Czartoryskich [BKC], rkps, sygn. 5241 IV, k. 121. Protokół z tego posiedzenia nie zachował się w aktach Komitetu. Przygotowania nowego projektu prawa małżeńskiego osobowego zostały jednak zakończone ponad pół roku wcześniej 30 października 1814 r. wraz z przyjęciem rozdziału I *O małżeństwie* projektu przedstawionego przez Antoniego Bieńkowskiego.

⁴ Zgodnie z treścią dekretu cesarskiego: *Le Code Napoléon civil et de procédure judiciaire devrait être aboli le plus tôt possible. On pourrait intérimalement y substituer les lois polonaises, le Statut de Lithuanie, ainsi que les formes judiciaires usitées avant l'introduction de la procédure française. Le Comité discutera si les codes doivent être abolis entièrement ou en partie, et à quelle époque cette abolition pourrait avoir lieu. Il proposera aussi un plan et la composition d'une Commission séparée à créer qui sera chargée de la rédaction d'un nouveau Code civil, criminel et de procédure, de même que l'organisation définitive de l'ordre judiciaire [...]*. Tekst dekretu: S. Askenazy, *Zagrożenie Kodeksu Napoleona przy utworzeniu Królestwa Polskiego* [w:] *idem, Szkice i portrety*, Warszawa 1937, s. 375.

⁵ BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 14, 17–18, 197. Perturbacje, jakie Komitet Cywilny Reformy miał z urzędowaniem tej dyrektury, zostały szczegółowo omówione w artykule: M. Gałędek, *The Problem of Non-Adaptability National Legal Heritage. Discussion on the Reform of Civil Law in Poland in the Course of Work of Reform Committee in 1814*, „Romanian Journal of Comparative Law” 2017, nr 8, s. 7–31.

zacji⁶. Przedmiotem weryfikacji uczyniono twierdzenie Macieja Mycielskiego, że prace Komitetu Cywilnego Reformy stanowiły „szczytowy punkt aktywności ziemiańskich konserwatystów, moment, w którym uzyskali możliwość wyjścia poza krytykę i sformułowania programu pozytywnego”⁷. Za probierz konserwatywnych poglądów członków Komitetu uznaliśmy chęć oparcia prawa małżeńskiego na zasadach prawa kanonicznego wraz z przekazaniem jurysdykcji w tych sprawach sądom duchownym, podczas gdy alternatywnym rozwiązaniem lansowanym na forum Komitetu było oparcie się na wzorcu austriackim i utrzymanie sądownictwa cywilnego. Nikt z członków Komitetu nie zabiegał natomiast o pozostawienie w pełni zlaicyzowanej instytucji małżeństwa. Jego zniesienie w tej postaci uznawano za rzecz przesądzoną. Wrogo do Kodeksu Napoleona było ustosunkowane zwłaszcza duchowieństwo oraz zamożne ziemianstwo, którego przedstawiciele byli licznie reprezentowani w Komitecie. Szczególnie Galicjanie, Stanisław Zamoyski i Franciszek Grabowski, jeszcze przed ukonstytuowaniem się Komitetu aktywnie włączali się w akcje zwalczania prawa francuskiego. Z kolei „żywiół napływowy z zaboru rosyjskiego od dawna niechętny kodeksowi” reprezentował w Komitecie Tomasz Wawrzecki. W gronie przeciwników prawa francuskiego znalazł się też dawny jakobin Józef Kalasanty Szaniawski, który – jak pisze Hipolit Grynwaser – „przedzierzgał się ostatecznie w zapalonego słuźalca wielkoszlacheckiej opinii konserwatywnej”⁸.

Komitet Cywilny Reformy obradował permanentnie, zazwyczaj dwa razy w tygodniu, poczynając od 4 lipca 1814 roku, kiedy odbyła się pierwsza sesja, do 18 czerwca 1815 roku, kończąc swoją pracę po przeprowadzeniu dziewięćdziesięciu dwóch posiedzeń. W sesjach Komitetu uczestniczyli przede wszystkim jego członkowie powołani przez monarchę: ks. Adam Jerzy Czartoryski jako przewodniczący, wiceprezes Rady Najwyższej Tymczasowej Księstwa Warszawskiego Mikołaj Nowosilcow, który zastępował Czartoryskiego w roli przewodniczącego podczas jego nieobecności, wojewoda i prezes Senatu Księstwa Warszawskiego Tomasz Ostrowski, w którego domu odbywały się posiedzenia i który przewodniczył obradom pod nieobecność Czartoryskiego i Nowosilcowa, radca stanu i patron lubelski Franciszek Grabowski, sędzia apelacyj-

⁶ Ograniczenia objętościowe pracy spowodowały, że analizie poddano tylko podstawową kwestię wypracowania regulacji prawnych dotyczących małżeństw katolickich (zawieranych przez osoby, spośród których przynajmniej jedno ze współmałżonków było wyznania katolickiego). Podstawę źródłową stanowi spuścizna po działalności Komitetu, która zachowała się w zbiorach Biblioteki Książąt Czartoryskich Muzeum Narodowego w Krakowie (rkps, sygn. 5233, 5236). Debata nad reformą prawa małżeńskiego i projekt Antoniego Bienkowskiego nie były do tej pory analizowane w literaturze przedmiotu, w szczególności w publikacjach skupiających swą uwagę na pracach Komitetu Cywilnego Reformy w zakresie prawa cywilnego (H. Grynwaser, *Kodeks Napoleona w Polsce* [w:] *idem, Pisma*, t. I, Wrocław 1951; A. Zarzycka, *Próby zmian Kodeksu Napoleona w Księstwie Warszawskim w latach 1814–1815*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2004, t. 1, s. 173–178).

⁷ M. Mycielski, „*Miasto ma mieszkańców, wieś obywateli*”. *Kajetana Koźmiana koncepcje wspólnoty politycznej (do 1830 roku)*, Wrocław 2004, s. 133. Koresponduje z tym stwierdzenie Hipolita Grynwasera, iż „do Komitetu weszli ludzie znani z niechęci do francuskiego prawodawstwa”. H. Grynwaser, *Kodeks...*, s. 71. Wpływ na dobór członków Komitetu Cywilnego Reformy miał przeciwnik Kodeksu Napoleona ks. Adam Jerzy Czartoryski, przewodniczący Komitetu, który uczestniczył jednak w zaledwie kilku posiedzeniach Komitetu na przełomie sierpnia i września 1814 r., aby następnie wyjechać na kongres wiedeński i powrócić dopiero na ostatnie posiedzenie Komitetu w czerwcu 1815 r. Zob.: A. Kraushar, *W setną rocznicę Kodeksu Napoleona*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1908, r. 36, nr 22, s. 332.

⁸ *Ibidem*, s. 69. Hipolit Grynwaser w ten sam sposób scharakteryzował także Andrzeja Horodyskiego, ale analiza treści protokołów wskazuje, że reprezentował on bardziej umiarkowane stanowisko.

ny Antoni Bieńkowski, członek Rady Najwyższej Tymczasowej „dyrygujący ministeriami sprawiedliwości i wojny” Tomasz Wawrzecki, były minister skarbu Księstwa Warszawskiego i radca stanu Tadeusz Matuszewicz, senator-wojewoda Stanisław Zamojski, ksiądz Józef Koźmian, prokurator Sądu Kasacyjnego Józef Kalasanty Szaniawski, radca stanu Aleksander Linowski oraz referendarz stanu i konsyliarz główny Izby Obrachunkowej Andrzej Horodyski. Pozostałe osoby mianowane na członków Komitetu – Dominik Kuczyński, Jan Ossoliński (nieżyjący już od 1812 r.) i Tadeusz Mostowski (przebywający we Francji) – nie wzięły udziału w żadnym z jego posiedzeń⁹. Za to – choć bardzo sporadycznie – pojawiały się na nich inne zaproszone osoby, jak ks. Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki oraz sędzia apelacyjny Jan Nepomucen Wolicki.

Podstawowe kwestie organizacyjne i plan działań Komitetu zostały ustalone na drugiej i trzeciej sesji 7 i 8 lipca. Wówczas też dokonano podziału Komitetu na cztery sekcje: Administracyjną, Skarbową, Edukacyjną i Duchowieństwa oraz Sekcję Sądową i Miast (zwaną także Sekcją Sądową bądź Prawodawczą). Była ona odpowiedzialna za reformę prawa sądowego w zakresie nie tylko prawa cywilnego i procedury, ale również ustroju sądów oraz prawa karnego, którym finalnie się nie zajęła¹⁰. Zakres i kierunek prac sekcji były wyznaczane na posiedzeniach plenarnych Komitetu, co znalazło swoje odzwierciedlenie w jego „ordynacji wewnętrznej”, w której przyjęto, że: „w wypracowaniu każdego szczegółowego przedmiotu żadna sekcja oddalać się nie może od ogólnych zasad przez Komitet sobie wskazanych”¹¹. Spośród członków Komitetu do Sekcji Sądowej weszli: radca stanu i patron lubelski Franciszek Grabowski jako przewodniczący, były prokurator Sądu Kasacyjnego Józef Kalasanty Szaniawski¹², a także sędzia apelacyjny Antoni Bieńkowski¹³, który od samego początku wyróżniał się na forum Komitetu zarówno swoją aktywnością przy omawianiu zagadnień z zakresu prawa sądowego, jak i umiarkowanym stanowiskiem w ocenie francuskiego prawodawstwa¹⁴.

⁹ Wśród członków wymienianych na liście nominacyjnej zabrakło natomiast nazwisk członków Rady Najwyższej Tymczasowej, którzy ostatecznie weszli w skład Komitetu – Nowosilcowa i Wawrzeckiego.

¹⁰ BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 15.

¹¹ *Ibidem*, k. 9.

¹² *Ibidem*, k. 15.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Por.: S. Askenazy, *Zagrożenie...*, s. 375; H. Grynwaser, *Kodeks...*, s. 70. Może natomiast budzić zdziwienie, że w skład Sekcji Sądowej nie wszedł Tomasz Wawrzecki pomimo tego, że kierował on wówczas z ramienia Rady Najwyższej Tymczasowej Ministerium Sprawiedliwości. Zob. W. Witkowski, *Komisja Rządowa Sprawiedliwości w Królestwie Polskim 1815–1876*, Lublin 1986, s. 6. Okoliczność tę można rozpatrywać w kontekście braku bliższej współpracy pomiędzy działalnością prowadzoną przez Komitet a inicjatywami podejmowanymi przez Radę Najwyższą Tymczasową. Na pierwszym etapie prac prowadzonych przez Komitet próbę nawiązania takiej współpracy starali się podjąć Mikołaj Nowosilcow i Franciszek Ksawery Lubecki, przedstawiając na forum Komitetu przygotowane przez siebie projekty reorganizacji – odpowiednio administracji skarbowej i systemu rachunkowego (Nowosilcow) oraz resortu spraw wewnętrznych wraz z organizacją administracji lokalnej (Lubecki). Oba projekty nie zostały ani poddane pod dyskusję, ani wzięte pod uwagę w toku dalszych prac Komitetu, co w przypadku projektu Lubeckiego oznaczało de facto odrzucenie jego propozycji. Patrz szerzej: M. Gałędek, *Projekty i koncepcje nowego ustroju administracji dla przyszłego Królestwa Polskiego. Studium z dziejów myśli administracyjnej*, Gdańsk 2017, s. 115–117. Być może w związku z tymi wypadkami również kluczowa – i jedyna przeprowadzona w okresie przedkonstytucyjnym – reforma z zakresu prawa sądowego polegająca na utworzeniu Sądu Najwyższej Instancji dokonała się z inicjatywy Wawrzeckiego bez poddania projektu pod rozpatrzenie Komitetu. Projekt był gotowy w lipcu 1815 r. W. Witkowski, *Komisja Rządowa Sprawiedliwości...*, s. 9. Warto jednak zauważyć, że – niezależnie od tego – Jan Nepomucen Wolicki, przygotowując projekt reformy ustroju sądowego z ramienia Sekcji Sądowej

Do pomocy sekcjom Komitet mógł przybrać także inne osoby spoza swego grona¹⁵. Na tej podstawie do Sekcji Sądowej powołano grono wybitnych prawników Księstwa Warszawskiego w osobach byłego prokuratora Sądu Kasacyjnego Michała Woźnickiego, sędziów apelacyjnych – wspomnianego już Jana Nepomucena Wolickiego oraz Jana Kantego Borakowskiego i Tadeusza Skarżyńskiego, księdza Franciszka Ksawerego Bohusza, mecenasa Sądu Kasacyjnego Kajetana Kozłowskiego oraz profesora Szkoły Prawa i notariusza, a w przyszłości dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego Jana Wincentego Bandtkiego¹⁶. Członkowie Sekcji, z wyjątkiem Grabowskiego, Bienkowskiego, Szaniawskiego, a także Wolickiego i Skarżyńskiego (w zakresie prawa sądowego zaangażowanych przede wszystkim w prace nad nową organizacją sądownictwa¹⁷), nie brali udziału w posiedzeniach plenarnych Komitetu. Można też mieć wątpliwości, czy wszyscy oni aktywnie włączyli się w prace Sekcji¹⁸.

Komitetu Cywilnego Reformy, również zakładał zastąpienie Sądu Kasacyjnego przez Sąd Najwyższy. Zob. BKC, rkps, sygn. 5233, k. 201. Jedyłą inicjatywą zrealizowaną przez Komitet przy wykorzystaniu struktur rządowo-administracyjnych zależnych od Rady Najwyższej Tymczasowej było przeprowadzenie tzw. ankiety włościańskiej z inicjatywy Czartoryskiego, który zwrócił się o zaangażowanie w tej sprawie władz lokalnych do Lubckiego „dyrygującego Ministerium Spraw Wewnętrznych”. Patrz szerzej: M. Gałędek, *Projekty i koncepcje...*, s. 379–380.

¹⁵ BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 10.

¹⁶ *Ibidem*, k. 16.

¹⁷ *Ibidem*, k. 56, 175, 185, 199, 207, 281. W świetle treści protokołu można odnieść wrażenie, że poza Skarżyńskim zaangażowanym w prace Sekcji Sądowej do sierpnia 1814 r. całość prac spadła na barki trzech osób – Grabowskiego i Bienkowskiego, zantagonizowanych względem siebie, oraz Wolickiego współpracującego z Grabowskim.

¹⁸ Uwaga ta ma szczególne znaczenie w kontekście prac przyszłej Komisji Kodeksowej, do której spośród członków Sekcji Sądowej powołano został oprócz Woźnickiego, także Bandtkie, przygotowując znany Memoriał datowany na 7 grudnia 1815 r. W dokumentacji związanej z działalnością Komitetu Cywilnego Reformy nie odnajdujemy jednak śladu informacji o jakiegokolwiek działalności Bandtkiego w związku z jego powołaniem do Sekcji Sądowej, zaś wspomniany Memoriał został przygotowany dopiero po zakończeniu działalności przez Komitet na prośbę Czartoryskiego wystosowaną po jego powrocie do kraju z Wiednia latem 1815 r. Równocześnie jednak zarówno memoriał Bandtkiego, jak i napisany w następstwie tej samej inicjatywy memoriał Antoniego Wyczechowskiego wskazuje, że starania, jakie w tymczasowej przynajmniej obronie czynił w 1814 r. Bienkowski (bądź choćby ataki Grabowskiego i innych tradycjonalistycznie usposobionych członków Komitetu), nie pozostawały bez echa i rezonowały w środowisku prawniczym, sprawiając, że zaczynała się formować opozycja przed podejmowaniem radykalnych kroków względem francuskiego prawodawstwa. Szerzej na temat memoriału Bandtkiego: W. Sobociński, *Jan Wincenty Bandtkie obrońcą Kodeksu Napoleona (Przyczynki biograficzno-naukowe i memoriał z 1815 r.)*, „Rocznik Lubelski” 1960, t. III, s. 157–176. Zagadnienie związków pomiędzy pracami prowadzonymi przez Komitet Cywilny Reformy a memoriałami Bandtkiego i Wyczechowskiego omawiamy w artykule: M. Gałędek, A. Klimaszewska, *Controversial Transplant? The Debate on the Adaptation of the Napoleonic Code on Polish Territory in the Early Nineteenth Century* (artykuł został przyjęty do druku w „Journal of Civil Law Studies” i ukaże się w zeszycie 2, tomu 11 [2018]). Nie posiadamy także żadnych informacji o zaangażowaniu się w prace nad reformą przeprowadzaną przez Komitet Woźnickiego, Skarżyskiego, Borakowskiego, Bohusza i Kozłowskiego. Założyć jednakże wypada pewne braki w materiale źródłowym z zakresu przebiegu prac w sekcjach Komitetu. W szczególności nie zachowały się protokoły z obrad Sekcji Sądowej, o których istnieniu wspomina protokół obrad plenarnych. Dowiadujemy się z niego, iż takowe protokoły „podawane były do głosowania każdemu jej członkowi tak z przytomnych [tj. obecnych] na posiedzeniu, jako też przesłane nieprzytomnym”. BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 282. Równocześnie jednak istotne dla rekonstrukcji prac prowadzonych w Sekcji Sądowej są uwagi Bienkowskiego o braku współpracy członków Sekcji („Bienkowski członek tejże Sekcji uczynił uwagę, iż znajduje w [projekcie organizacji sądownictwa] takie okoliczności, które w Sekcji

Sekcja Sądowa, inaugurując swe prace, w pierwszej kolejności postanowiła skoncentrować się na przygotowaniu projektów nowej organizacji sądownictwa i procedury cywilnej. Natomiast kwestią prawa cywilnego materialnego zajęła się Sekcja Duchowieństwa (Edukacji i Duchowieństwa), która była całkowicie zdominowana przez przedstawicieli kręgów konserwatywno-klerykalnych. Prezesem Sekcji był bowiem Józef Kalasanty Szaniawski, który łączył funkcje prezesa tejże Sekcji z członkostwem w Sekcji Sądowej. Spośród członków Komitetu w skład Sekcji Duchowieństwa wszedł również lider zachowawczego ziemiaństwa galicyjskiego Stanisław Zamoyski, a także pochodzący z Lubelszczyzny ksiądz Józef Koźmian.

Na sesji Komitetu, która odbyła się 21 lipca 1814 roku, Józef Kalasanty Szaniawski w imieniu Sekcji Duchowieństwa złożył wniosek, aby:

[...] uchyleniu podpadły rozporządzenia kodeksowe względem rozwodów, a sądownictwo w tej materii, aby wrócone było stanowi duchownemu, z warunkiem jednak niejakich ulepszeń w ustawach rozwodowych, które przysły synod narodowy roztrząśnie, a nawet z warunkiem dodania jednego arbitra świeckiego do sądu duchownego, ile razy sprawa rozwodowa przypada¹⁹.

Żądanie Szaniawskiego podzieliło członków Komitetu, chociaż zgodzali się oni co do meritum, że świecki charakter małżeństwa jest nie do pogodzenia z charakterem narodowym Polaków. Potrzeba zniesienia rozwodów nie była kwestionowana przez nikogo spośród obradujących. Sporna okazała się jednak kwestia możliwości orzekania o nieważności małżeństwa i o jego rozwiązaniu przez sądy cywilne. Debata w tym temacie została przeprowadzana 28 lipca. W pierwszej grupie światopoglądowej znaleźli się ci członkowie Komitetu, którzy w trakcie debat prezentowali na ogół bardziej umiarkowany stosunek w ocenie napoleońskiego dziedzictwa – Antoni Bieńkowski, Andrzej Horodyski²⁰, Tadeusz Matuszewicz i Aleksander Linowski. Stanęli oni na stanowisku, że:

[...] lubo duchowieństwo prawo swoje do urządzenia rozwodów [którym to pojęciem operowano wówczas w znaczeniu „unieważnienie małżeństwa”²¹] opiera na tym, iż małżeństwo jest sakramentem. Wszedłszy jednak w naturę rozwodów, pokazuje się, że w rozwiązaniu małżeństwa nie zachodzi nic religijnego, ale tylko same względy cywilne, bo i sądy duchowne nie mogą w tym sposobie rozwiązywać małżeństwa, aby znosiły sakrament, który nigdy nie jest zatartym, ale tylko rozpoznają czyli zdolność i przyrzeczenia przedślubne małżonków były stosowne do ustaw przepisanych, albowiem te tylko przyczyny powinny być ważne do rozwodu, które poprzedzały małżeństwo,

odmiennie od niniejszego wystawienia ułożone były” – *ibidem*, k. 174); „Bieńkowski ponowił uwagę, że ten układ sądownictwa, w imieniu Sekcji wniesiony, nie przechodził przez też Sekcję” – *ibidem*, k. 184). Uwaga poczyniona przez Bieńkowskiego wskazuje, że wobec nieobecności w kraju Szaniawskiego prace Sekcji były prowadzone nieoficjalnie w ścisłym gronie wybranych członków Sekcji i być może ograniczały się one tylko do współpracy Grabowskiego z Wolickim. Znamiennie też, że kontrpropozycje względem ich pomysłów formułował Bieńkowski działający – na zlecenie Komitetu – indywidualnie, nie zaś w imieniu Sekcji.

¹⁹ *Ibidem*, k. 26–27. Jako że problem rozstrzygany był tylko z punktu widzenia praw Kościoła katolickiego, Komitet zlecił Sekcji Sądowej uregulowanie tej kwestii także względem rozwodów w małżeństwach innych wyznań. *Ibidem*, k. 47.

²⁰ W protokole znajduje się wzmianka: „Horodyski złożył do pióra na piśmie powody swego zdania”. BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 48. W jednostce archiwalnej, w której zgromadzone są materiały Komitetu, obecnie nie ma jednak takiego dokumentu.

²¹ Por.: P. Pomianowski, *Z problematyki rozwodów w Księstwie Warszawskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2013, t. LXV, z. 2, s. 104, przypis 5.

a zatem nie było jeszcze sakramentu, lecz nie te, które wyniknęły po zawarciu małżeństwa. Skoro więc sąd duchowny, nadając jak powyżej rozwód, nie kasuje sakramentu, ale uznaje tylko, że małżeństwo ważnym nie było, nie ma więc żadnych religijnych względów, które by wyłączały sprawy rozwodowe spod zwyczajnych krajowych sądów i potrzebowały do nich osobnego duchownego sądu. Przytoczony był w tej mierze przykład krajów zostających pod rządem austriackim, który jest katolicki, gdzie wszystkie sprawy rozwodowe należą do sądów cywilnych i gdzie bez porównania mniej trafia się rozwodów, jak było u nas w czasie duchownego sądu²².

Orędownicy reformy w takim kształcie starali się udowodnić, że jeżeli zniesie się napoleońską instytucję rozwodową i zastąpi ją rozwiązaniami zbliżonymi do obowiązujących w Austrii, ograniczając kompetencje sądów tylko do orzekania o nieważności małżeństwa przy zaistnieniu przesłanek określonych w prawie kanonicznym, to sprawy te mogą podlegać jurysdykcji sądów cywilnych. Przekonywali oni, że wówczas „w rozwiązaniu małżeństwa nie będzie zachodzić nic religijnego, ale tylko same względy cywilne”²³, w szczególności sądy cywilne nie będą orzekać w sprawach związanych z przyjęciem sakramentu, bowiem przy zaistnieniu przesłanek unieważniających małżeństwo nie można w ogóle mówić o jego skutecznym zawarciu.

W gronie członków Komitetu przeciwnych przyznaniu sądom świeckim prawa do orzekania o nieważności małżeństwa znaleźli się Józef Kalasanty Szaniawski, ksiądz Józef Koźmian, Franciszek Grabowski, Tomasz Ostrowski, Stanisław Zamoyski, Tomasz Wawrzecki i Mikołaj Nowosilcow. Wskazywali oni, że „choć w rozwodach nie znosi się nigdy sakramentu, lecz jak tylko uznaje się nieważność małżeństwa, tym samym używać się musi, że sakrament między zawierającymi takie małżeństwo nie był ważnym, żaden więc sąd nie może być do takowego uznania przyzwoitym, jak tylko duchowny”²⁴. W ich opinii więc orzeczenie sądowe, choćby deklaratywnie potwierdzało ważność bądź nieważność sakramentu małżeństwa, powinno być wydawane przez sąd duchowny. Zwolennicy tego rozwiązania przyjmowali, że małżeństwo w każdym swym aspekcie „ma zupełnie religijny charakter”, bowiem jest „policzone w liczbie sakramentów” i dlatego może „zależać [wyłącznie] od błogosławieństwa Kościoła”²⁵. Wszystko, co się wiąże z zawarciem małżeństwa, „co od wieków nadaje takiemu związkowi świętość i powagę we wszystkich narodach religię katolicką wyznawających”, powinno zależeć od Kościoła i jego instytucji²⁶. Uzasadnienie dla przyjęcia tego rozwiązania znajduje jasną podbudowę ideologiczną, wskazującą na konieczność podtrzymania tradycyjnego systemu, w którym znacząca rola religii i Kościoła, podkreślona przez nadanie mu pełnej autonomii we współdecydowaniu o niektórych sprawach społecznych, musi zostać podtrzymana jako gwarant prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa, w którym dane wyznanie – w tym przypadku katolickie – wyraźnie dominuje. Dlatego zwolennicy przyznania sądom duchownym prawa do orzekania o nieważności małżeństwa podkreślali, że:

[...] na świętości tego związku gruntuje się porządek społeczeństwa, moralność i czystość obyczajów. Doświadczenie nauczyło, jak złe stąd wyniknęły skutki, gdy Kodeks [Napoleona] chciał nadać

²² BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 42–43.

²³ *Ibidem*, k. 43.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

temu związkowi charakter świecki, nie mógł jednak zagłodzić w nim cechy religijnej, zatrwożył tylko sumiennosc, która nie przestając na urzędnicach i sądach cywilnych, kazała się udawać mieszkańcom tak w małżeństwach, jak w rozwodach do władz duchownych, oddział ten sprawił tylko wiele zgorzenia, rozwolnił obyczaje i przywiódł do rozwiązłości tych, którzy znajdując łatwość rozwodów w sądach cywilnych, pomijali duchowne, stąd wyniknęło, że duchowni odmawiali dawania powtórnych ślubów rozwiedzionym cywilnie i ci pozostawali na małżeństwach przed urzędnikami zawartych, takie zaś małżeństwa nie mogły być sakramentem²⁷.

Orędownicy przyznania prawa do orzekania w sprawach o unieważnienie małżeństwa sądom duchownym nie byli jednak zupełnie skrajni w swym postulatcie nadania instytucji małżeństwa charakteru wyznaniowego. Uważali bowiem za celowe „przydać do składu” tychże sądów osoby świeckie²⁸, uznając że:

[...] w naturze małżeństwa tak są połączone względy cywilne z duchownymi, iż niepodobna jest rozpruć ich i tak oddzielić jedno od drugich, aby do rozwodów naznaczyć sąd duchowny lub świecki odłącznie, wypada więc, że ten sąd musi być mieszany; taką położywszy zasadę, idzie o sposób i formę tego sądu²⁹.

Bardziej skrajne stanowisko zajął jedynie Stanisław Zamoyski, który dowodził, że według jego mniemania, skoro małżeństwo jest sakramentem, to „o nim sami tylko duchowni sądzić mogą”³⁰. Z tego względu proponował, aby osoba świecka była „przybrana” do sądu duchownego tylko w charakterze obserwatora, a nie sędziego³¹.

W odpowiedzi na te pomysły Antoni Bieńkowski, Andrzej Horodyski, Tadeusz Matuszewicz i Aleksander Linowski wysunęli kontrpropozycję, aby to duchowni byli „przydani do sądów zwyczajnych cywilnych”³². Za wyborem tego rozwiązania przemawiała ich zdaniem potrzeba zaprowadzenia w kraju jednolitego powszechnego sądownictwa. Argumentowali, iż:

Gdy porządek i dobro społeczności [wymagają], aby sądownictwo było jedno, niepodległe i sprawowane przez urzędy na ten koniec wyznaczone, nie można więc tworzyć osobnego duchownego sądu do spraw rozwodowych, ale zostawiając je pod jednym w kraju sądownictwem, a mieszając tylko do niego osoby duchowne wtenczas, gdy takie sprawy do sądenia przypadną. Tym sposobem duchowni będą mieli tyle tylko w sądownictwie uczestnictwa, ile wymaga tego konieczna potrzeba trafiająca łatwo do każdego przekonania, inaczej nadając im wpływu nad potrzebę, obudziłyby się dawna bojaźń przywłaszczeń i nadużyć, które dały powód do nieufności w duchowieństwie, do narzekania i odstręczania się od niego, i które w dawnych wiekach pociągnęły za sobą reformy religijne³³.

Upór w sprawie przekazania jurysdykcji nad sprawami małżeńskimi w ręce sądów cywilnych uzasadniany więc był potrzebą zapewnienia państwu suwerenności w sprawowaniu władzy publicznej, a zatem wynikał z przyjmowania przez zwolenników tego rozwiązania bardziej nowoczesnej koncepcji państwa. Ponadto zwolennicy sądów cy-

²⁷ *Ibidem*, k. 44–45.

²⁸ *Ibidem*, k. 43–44.

²⁹ *Ibidem*, k. 45.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*, k. 47.

³² *Ibidem*, k. 45.

³³ *Ibidem*.

wilnych przekonywali, że nadanie Kościołowi zbyt dużej władzy będzie mu szkodzić w dłuższej perspektywie, narażać na szwank jego wizerunek i rodzić pokusy do popełniania nadużyć.

Ich adwersarze obawiali się z kolei, iż jeżeli „sposób przydania duchownych do sądów świeckich nie miałby takiej uroczystości, jaka jest potrzebną do wyrokowania w rzeczach religijnych, owszem wystawiałby tylko duchownych na szyderstwo”³⁴. Z tym z kolei nie zgadzali się zwolennicy sądów cywilnych, podkreślając, że nie rozumieją w czym:

przydanie duchownych do sądów świeckich w sprawach tyjących się religijnego związku mogło[by] powadze tychże duchownych uwłoczyć, tym bardziej gdy im się przeznaczy pierwszeństwo w zasiadaniu przy stole sądowym, i z większą ta rzecz wyda się uroczystością, okazując widocznie ludziom, że prawa krajowe uważają w małżeństwie religijną instytucję, kiedy też same sądy, które sądzą wszystkie sprawy, w zwyczajnej formie, przybierają nadzwyczajną i wyższą postać, gdy idzie o rozwiązywanie małżeństwa³⁵.

Tak więc Komitet Cywilny Reformy pozostał w tej kwestii podzielony i musiał uciec się do głosowania, aby ją rozstrzygnąć. Przeważyło zdanie za jurysdykcją sądów duchownych w sprawach o unieważnienie małżeństwa, co można uznać za potwierdzenie tezy o przewadze konserwatystów i klerykałów w Komitecie. Za tym rozwiązaniem opowiedzieli się wszyscy wymienieni wyżej członkowie – Szaniawski, Koźmian, Grabowski, Ostrowski, Zamoyski, Wawrzecki i Nowosilcow. Na tym skończyła się pierwsza wstępna debata nad określeniem przez Komitet kierunku, w jakim należało zreformować prawo małżeńskie osobowe.

Odpowiedzialna za przygotowanie projektu była teraz Sekcja Sądowa. O przebiegu dalszych prac nie wiemy jednak nic ponadto, że trzy miesiące później, 23 października 1814 roku, Antoni Bieńkowski wniósł na sesję plenarną Komitetu gotowy projekt nowego prawa o małżeństwie³⁶. Jak wskazują materiały Komitetu, był on jego głównym, jeżeli nie wyłącznym autorem, ale przed jego przedstawieniem na plenum projekt uprzednio został jeszcze „roztrząsniony” w Sekcji Sądowej i zapewne też zmodyfikowany na podstawie uwag innych jej członków³⁷. Nie posiadamy jednak żadnych informacji na temat przebiegu prac sekcyjnych.

Debata nad projektem toczyła się na kilku kolejnych posiedzeniach od 23 do 30 października. Projekt rozpoczynał się od definicji małżeństwa (art. 1) jako „dobrowolnego i uroczystego między jednym wolnym mężczyzną a jedną wolną kobietą połączenia się końcem spółdzenia i wychowania dzieci i dawania sobie wzajemnej w społecznym pożyciu pomocy”³⁸. Jednakże członkowie Komitetu uznali za zbędną propozycję, aby określać cele małżeństwa, „które z samej natury związku tego wypływają”³⁹. Mimo wszystko Antoni Bieńkowski upierał się przy swej propozycji, „przeprowadzając w tej

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, k. 46.

³⁶ Ten materiał źródłowy zostanie opublikowany w jednym z kolejnych numerów „Krakowskich Studiów z Historii Państwa i Prawa”.

³⁷ BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 207. Por.: A. Zarzycka, *Próby...*, s. 176; H. Grynwaser, *Kodeks...*, 73–74.

³⁸ BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 208.

³⁹ *Ibidem*.

mierze za przykład wszystkie prawodawstwa wyjąwszy francuskie⁴⁰. Wskazywał, że we wszystkich pozostałych kodeksach „znaczenie małżeństwa wraz z celami opisane jest w tym samym sposobie, inaczej bowiem opisanie rzeczy bez wyrażenia jej celów byłoby niezupełne”⁴¹. Argumenty te nie przekonały pozostałych członków Komitetu, którzy poszli za zdaniem – jedynego Rosjanina w gronie członków Komitetu – Mikołaja Nowosilcowa. Według niego:

Taki opis [który zaproponowano w projekcie] zdawałby się wymagać dopełnienia w każdym małżeństwie tych wszystkich połączonych celów i nie przypuszczać możliwości zawarcia takiego małżeństwa, lub zawarte czynić nieważnym, w którym by choć jeden z tych celów był uchybionym, tyle zaś małżeństw, które się zawierają dla jednego tylko celu wspólnego pożycia, zwłaszcza między osobami podeszłego wieku⁴².

W tym kontekście zwraca uwagę, że usunięcie z definicji celów małżeństwa stanowiło oryginalny wybór członków Komitetu, którzy nie zamierzali podążać śladem innych krajów, a pozostawić rozwiązanie zbliżone do francuskiego, bowiem regulowanie tej materii zdawało się im bezcelowe. Przychylił się przy tym do logicznego uzasadnienia Mikołaja Nowosilcowa, charakterystycznego dla nowoczesnego sposobu myślenia o sztuce legislacyjnej, aby ograniczyć treść normatywną celem uniknięcia problemów interpretacyjnych. Uczyniono tak, mimo pełnej świadomości społecznego znaczenia instytucji małżeństwa i możliwości ideologicznych, które dawało określenie celów małżeństwa na przykład, aby podkreślić związki polskie z religią katolicką.

Komitet zaakceptował za to bez zarzutów konstrukcję zaręczyn jako „przedślubnego przyrzeczenia do zawarcia małżeństwa”, które „pod jakimi bądź kolwiek warunkami nastąpione nie mają mocy koniecznie obowiązującej do zawarcia małżeństwa, ani nawet do dania lub uiszczenia tego cokolwiek jedna strona drugiej na przypadek odstąpienia przyrzekła” (art. 2)⁴³.

Zaakceptowana została też propozycja, aby uznać za niezdolnych do zawierania małżeństw „szalonych” i „zmysłów pomieszanych” oraz „niedorośliwych” kobiet, przed ukończeniem 14 roku życia, zaś mężczyzn przed ukończeniem 18 roku życia (art. 5)⁴⁴.

⁴⁰ *Ibidem*. Por. m.in. § 44 austriackiego kodeksu cywilnego z 1811 r. (dalej ABGB): „[...] Małżeństwo jest umową, w której dwie osoby różnej płci, oświadczając według przepisów ustawy wolę swoją do zostawania w nierozdzielnej społeczności, do płodzenia dzieci, ich wychowania i do wspólnej pomocy”; *Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich Monarchji austriackiej. Z późniejszymi odnośniami ustawami i rozporządzeniami*, oprac. M. Zatorski, F. Kasperek, Cieszyn 1875, s. 43; oraz Cz. II, Tyt. I, § 1 *Landrechtu*: „Głównym celem małżeństwa jest spłodzenie i wychowanie dzieci”, § 2: „Dla samego nawet wzajemnego wsparcia ważne małżeństwo zawarte być może”; *Powszechno Prawo Kraiowe dla Państw Pruskich. Nowe wydanie*, Poznań 1826, t. III, s. 3; a także Ks. I, Tyt. V Kodeksu Napoleona; *Kodex Napoleona z przypisami. Xiąg trzy*, Warszawa 1811, s. 45 i n. Edycję francuskiego Kodeksu cywilnego z 1804 r. w tłumaczeniu Franciszka Ksawerego Szaniawskiego wydanego w 1808 r. opublikowała także K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, Warszawa 2008, s. 295 i n. (Ks. I, Tyt. V, s. 316 i n.).

⁴¹ BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 208.

⁴² *Ibidem*, k. 208–209.

⁴³ BKC, rkps, sygn. 5236 IV, k. 255. W art. 3 zastrzegano jednak, że „strona, która by po nastąpionych zaręczynach żadnego powodu do odstąpienia od przeznaczanego małżeństwa nie dała, a przez odmowę drugiej strony szkody i koszty poniosła, może o wynagrodzenie tych szkód i kosztów drugą stronę pociągnąć”. *Ibidem*. Por. § 45 ABGB; *Powszechna księga ustaw...*, s. 43.

⁴⁴ BKC, rkps, sygn. 5236 IV, k. 255.

Większe kontrowersje wzbudziła kwestia „tych, którzy by chociaż wiek powyższy zdolny do małżeństwa mieli, jednak według ogólnego prawa byli nieletnimi”⁴⁵. Członkowie Komitetu zwrócili uwagę, że „projekt zabrania im zawierać związków małżeńskich bez dozwolenia rodziców lub opieki, zostawiając im jednak wolność udania się do sądu, gdyby się czuli niesprawiedliwie wstrzymanymi” (art. 6)⁴⁶. Komitet postanowił przy tym zmodyfikować projekt w ten sposób, że w przypadku, gdy zezwolenia nie udzielił ojciec, to bezwzględnie należało uszanować jego wolę i nie można było domagać się interwencji sądu, bowiem władzę ojcowską „chciano mieć w powyższym względzie nieograniczoną i żadnemu sądowi nie uległą”⁴⁷, co korespondowało z innymi regulacjami, które przyznawały mężowi i ojcu rodziny dominującą pozycję⁴⁸. Natomiast względem każdej innej formy władzy opiekuńczej („matki z opiekunem” lub „wszelkiej innej po ojcu opieki”) Komitet zatwierdził propozycję Antoniego Bieńkowskiego, aby wobec zaistnienia wyszczególnionych w projekcie przyczyn prawnych⁴⁹ sąd mógł wyrazić zgodę na zawarcie małżeństwa na wniosek nieletniego, mimo że nie uzyskał on zgody władzy opiekuńczej⁵⁰. Komitet zdecydował się jednak rozciągnąć sądową kuratelę także na sytuacje, w których trybunał osądzałby, czy władza opiekuńcza zgodziła się na zawarcie małżeństwa przez nieletniego, mimo że decyzja ta zapadła ze szkodą dla niego. Argumentowano, że skoro „sąd dla [zaistniałych] przyczyn [określonych w projekcie] musi uznać ważność odmówienia przez opiekę związków małżeńskich, tym samym przestąpienie tych przyczyn [może być] uznane za szkodliwe nieletnim, a przeto nie powinno być dozwolone i opiece”⁵¹. Innymi słowy, „przyczyny położone w [projekcie] do zabronienia małżeństwa nieletnim równie są obowiązujące dla sądu, gdyby się oni do niego przeciw swojej opiece udali, jak dla opieki, gdzie by nie zachodziło udanie się do sądu”⁵². Wreszcie też Komitet podjął decyzję, iż pomiędzy wyszczególnionymi w projekcie przyczynami, dla których władza opiekuńcza bądź sąd miały odmówić swej zgody na zawarcie małżeństwa, powinna znaleźć się także „nierówność stanu”, która jednak miała być uznana za przeszkodę do zawarcia małżeństwa tylko dla kobiet. „Ta bowiem [uzasadniał swoją decyzję Komitet] w takim przypadku poniżałaby się do stanu męża,

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 209.

⁴⁸ Por. art. 376 i 389 Kodeksu Napoleona; *Kodex Napoleona...*, s. 101 i 104 oraz uwagi K. Sójki-Zielińskiej na temat władzy ojcowskiej w kodeksie francuskim: *idem, Kodeks Napoleona...*, s. 92 i n.; *idem, Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Warszawa 2009, s. 205 i n. por. także „Szczególnie prawa ojca: Władza ojcowska”, §147 i n. ABGB, *Powszechna księga ustaw...*, s. 132 i n.; K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Warszawa 2009, s. 112–113.

⁴⁹ Zostały one określone w art. 8, obejmując: (1) „niedostatek sposobu do utrzymania życia tej osoby, która z małoletnim w związek małżeński chce wchodzić”; (2) „złe i nieprzystojne obyczaje, wiadome lub dowiedzione, tej osoby, która z małoletnim ma się łączyć”; (3) „choroba zaraźliwa narzeczonej małoletniemu osoby”; (4) „niestosowność wieku z małoletnim, to jest gdy narzeczona kobieta starsza jest lat 10 od małoletniego albo narzeczony mężczyzna przenosi wiekiem swoim wiek małoletniej półtora razy”; (5) „jeżeli narzeczona osoba jest rozwiedziona”. BKC, rkps, sygn. 5236 IV, k. 256.

⁵⁰ Zgodnie bowiem z art. 7, „jeżeli małoletniemu zezwolenie będzie zaprzeczone, wolno [było] jemu lub stronie interesowanej udać się do przyzwoitego sądu o upoważnienie do zawarcia małżeństwa”. *Ibidem*.

⁵¹ BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 209–210.

⁵² *Ibidem*.

mężczyzna zaś żeniący się z niższą podnosi ją do stanu swego”, a zatem jego problem nierówności stanu de facto nie dotyczył⁵³.

Uznanie za niezdolnego do zawarcia małżeństwa „każdego, który dla swoich zbrodni na karę więzienia przez całe życie skazanym został” („jeżeli od tej kary uwolnienie drogą łaski nie nastąpiło” – art. 9), nie wzbudziło żadnych kontrowersji. Komitet zatwierdził także kolejną propozycję, aby „między niezdolnymi do zawarcia małżeństwa” znaleźli się „wojskowi niemający poprzedniczego zezwolenia swojej zwierzchności” (art. 10)⁵⁴, po sprawdzeniu, że jest ona zgodna „z przepisami wojskowości”⁵⁵. Bez dyskusji przyjęto także, aby mężczyzna mógł domagać się uznania małżeństwa za nieważne, jeżeli „po zawartym ślubie znajdzie kobietę, z którą małżeństwo zawarł, być ciężarną od kogo innego, a o tym pierwszej wchodząc w małżeńskie śluby nie wiedział” (art. 13)⁵⁶. Podobnie też „niemoc cielesna czyli niemożność pełnienia obowiązków małżeńskich” została uznana za „przeszkodę do małżeństwa, jeżeli poprzedzała małżeńskie śluby”, podczas gdy „niemoc tymczasowa albo która w czasie małżeńskiego pożycia ustąpiła”, nie mogła stanowić przyczyny nieważności małżeństwa (art. 14)⁵⁷. Zakaz bigamii czynił nieważnym małżeństwo „zawarte między osobami, z których jedna albo obie poprzedzającym ślubem małżeńskim są zobowiązane” (art. 15)⁵⁸, podobnie jak „między osobami, z których jedna albo obie ślubem religijnym zachowania czystości są zobowiązane” (art. 16)⁵⁹. Nie budziła też niczyjej wątpliwości kwestia zakazu pod rygorem nieważności zawierania małżeństw przez katolików z osobami niewyznającymi wiary chrześcijańskiej (art. 17)⁶⁰. Wreszcie też Komitet bez zastrzeżeń zaaprobował regulację zabraniającą zawierania ślubów małżeńskich przez osoby, które „popełniły między sobą cudzołóstwo i o tym sądownie przekonany zostały” (art. 21)⁶¹.

Uwagę Komitetu przykuł za to art. 11, uznający za nieważne małżeństwo między osobami, z których „jedna lub obie bez swojego zezwolenia do zawarcia małżeństwa przymuszonym lub przymuszonymi zostały”⁶². Nakazywano przy tym, aby przymus był „uważany podług okoliczności stanu, płci i wieku osoby przymuszonej”⁶³. Członkowie Komitetu doszli do przekonania, że ta przyczyna powinna być „pewnym zakresem czasu oznaczona”⁶⁴. Wyjaśniając to stanowisko, przekonywano, że:

[...] trafia się bowiem, iż jedno lub drugie z małżonków przymuszone żyje potem zgodnie i nie szuka zerwania związku nawet wtenczas, kiedy żadne względy nie mogą zniewolonej osoby powodować do ulegania dłużej przymusowi, na przykład po śmierci rodziców lub krewnych, od których pochodził przymus, i mógł być przez delikatność dla nich, póki żyli, przemilczany, lub kiedy ustała

⁵³ *Ibidem*, k. 210.

⁵⁴ BKC, rkps, sygn. 5236 IV, k. 256–257.

⁵⁵ BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 210–211, 213.

⁵⁶ BKC, rkps, sygn. 5236 IV, k. 257.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ *Ibidem*. Zakaz ten miał obowiązywać „wtenczas nawet, gdyby osoba ślubem poprzedzającym związała nieważność tego poprzedzającego ślubu dowodziła”, o ile tylko „wyrok uznania nieważności pierwszych ślubów sądownie i prawomocnie nie nastąpił”. *Ibidem*, k. 257–258.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 258.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ *Ibidem*, k. 259.

⁶² *Ibidem*, k. 257.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 218.

Lepiej żeby prawodawstwo cywilne dało ogólną dyspensę z trzeciego i czwartego stopnia, aniżeli przyłączając je do pierwszych zostawiało ludziom niepotrzebne zatrudnienie wyrabiania szczególnych dyspens, tym bardziej że mało komu, zwłaszcza między pospolitym ludem, wiadome jest pokrewieństwo tych dalszych stopni, przez co wiele małżeństw, które by niewiedziomie pominęły dyspensę, byłoby wystawionych na rozerwanie⁷¹.

Powoływał się także na przykład prawa cywilnego w katolickiej Austrii⁷², w którym trzeci i czwarty stopień pokrewieństwa został usunięty z liczby przeszkód małżeńskich. Nie przekonało to jednak większości członków Komitetu, którzy:

[...] chcąc zachować zgodność praw cywilnych z kościelnymi w takim przedmiocie, który przez sakrament, jakim jest małżeństwo, łączy się ściśle z względami religijnymi, a oraz chcąc zachować spokojność każdego sumienia, rozciąga pomienioną wyżej przeszkodę do czterech stopni pokrewieństwa i powinowactwa, zastrzegając że dyspensacja w takich przypadkach, w których jej prawa kościelne pozwalają, zależeć będzie od władzy duchownej krajowej i ma być wydawana bezpłatnie⁷³.

Merytoryczne argumenty Antoniego Bienkowskiego, aby uprościć tę zasadę, nie zostały uwzględnione. Komitet stanął na stanowisku, że pełne zharmonizowanie prawa małżeńskiego z regulacjami kościelnymi jest wartością nadrzędną⁷⁴.

„Związek małżeński bez przeszkód wyżej wyrażonych zawarty” uznawano za „na zawsze ważny”⁷⁵. W razie ich braku małżeństwo mogło być rozwiązane „tylko samą śmiercią jednego z małżonków” (art. 55)⁷⁶. W szczególności małżonkowie pod żadnym pozorem nie byli upoważnieni do „dobrowolnego rozrywania” węzła małżeńskiego (art. 45)⁷⁷. O nieważności małżeństwa mógł natomiast orzec jedynie sąd w zależności od przyczyny, bądź z urzędu „za doniesieniem czyim lub za powziętą wiadomością” (z osobą niedoroślą, pozostającą w związku małżeńskim, ślubem religijnym do zachowania czystości zobowiązaną, wyznającą wiarę niechrześcijańską, krewnym lub powinowatym), bądź na wniosek (art. 44)⁷⁸. Komitet uznał jednak, że pozostawienie inicjatywy

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² Niezwykle cenne uwagi na temat austriackiego prawa małżeńskiego w kontekście relacji państwa i Kościoła katolickiego zawiera publikacja: A. Dziadzio, *Osobowe prawo małżeńskie w Austrii na tle stosunków państwo–Kościół katolicki (XVIII–XIX wiek)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2004, t. 1, s. 137–145.

⁷³ *Ibidem*. Wskazywano także, że „rząd za porozumieniem się ze Stolicą Apostolską może od niej wyjednać bullę dyspensującą raz na zawsze od trzeciego i czwartego stopnia, co się zaś tyczy wyższych stopni, tych nawet, które wymagają odwołania się po dyspensę do samej Stolicy Apostolskiej, może wyjednać ogólne upoważnienie dla władzy duchownej krajowej, jakie ma w Rosji Kościół katolicki”.

⁷⁴ Przeszkody pokrewieństwa i powinowactwa rozciągały się także na dzieci pochodzące z nieprawego łoża (art. 20), co jednak wzbudziło kontrowersje co do zgodności tej przeszkody z prawem kanonicznym. *Ibidem*, k. 218. Dopiero po „rozpatrzeniu się w prawach kościelnych Komitet podjął decyzję, że zgodnie z prawem wyznaniowym należy przyjąć, że „pokrewieństwo i powinowactwo z nieprawego łoża pochodzące” będzie stanowić „przeszkodę do zawarcia ważnie małżeństwa, pierwsze do czterech, drugie do dwóch stopni”, zgodnie z zasadą, że „powinowactwo uważa się tylko między mężem a krewnymi żony, lub między żoną a krewnymi męża, lecz nie między krewnymi jednego względem krewnych drugiego z małżonków”. *Ibidem*, k. 225.

⁷⁵ BKC, rkps, sygn. 5236 IV, k. 265–266.

⁷⁶ *Ibidem*, k. 266.

⁷⁷ *Ibidem*, k. 263.

⁷⁸ *Ibidem*. W projekcie nie określano, jaki sąd jest sądem „przyzwoitym” (tj. właściwym) dla orzekania o nieważności małżeństwa. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami Komitetu był to sąd duchowny.

śledczej sądowi nie jest rozwiązaniem właściwym w procedurze cywilnej⁷⁹. Wyrażono obawę, że może to prowadzić do sytuacji, w której sądowi może się „zdawać”, iż sam może „tworzyć i wyszukiwać sprawy”, podczas gdy zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności „z powołania swego te tylko sądzić powinien, które do niego przychodzą”⁸⁰. Aby tego uniknąć, Komitet podjął decyzję, aby „włożyć powyższy obowiązek na urząd publiczny”⁸¹, czyli prokuratora, który zgodnie z obowiązującą procedurą cywilną miał prawo do czynnego udziału w postępowaniu sądowym⁸².

Krąg osób, które mogły żądać wszczęcia postępowania o stwierdzenie nieważności małżeństwa, został zawężony do osób, które „przez zawarte z jaką przeszkodą małżeństwo obrażonymi być się sądzą” (art. 44)⁸³. Dodatkowo zastrzegano w projekcie, iż „w powszechności obrażonym przez zachodzącą przeszkodę” może być tylko jeden z małżonków, mianowicie „ten, z przyczyny którego nieważność nie zachodziła” (art. 47)⁸⁴.

Zarówno więc przepisy materialne, jak i proceduralne zostały ukierunkowane na ograniczanie możliwości „rozrywania” małżeństw, której to intencji Komitet kilkakrotnie dawał też wyraz podczas różnych dyskusji nad kształtem prawa małżeńskiego osobowego⁸⁵. Dodatkowo służyć temu miały reguły dowodowe, zgodnie z którymi „żądanie o nieważność małżeństwa [tylko] dowodami zupełnymi” mogło „być popierane”, z tym istotnym ograniczeniem, że „dowód wyznania stron lub obojga małżonków, równie jak i przysięga małżonków miejsca nie mają”, a także z kategorycznym zastrzeżeniem, że „w niedostatku dowodów jasnych, sąd ważność małżeństwa utrzymać powinien” (art.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 216.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² Por. W. Witkowski, *Uwagi o urzędzie prokuratora w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do 1876 r.*, [w:] *W kręgu historii i współczesności polskiego prawa. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Arturowi Korobowiczowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. W. Witkowski, Lublin 2008, s. 337–351.

⁸³ BKC, rkps, sygn. 5236 IV, k. 263.

⁸⁴ *Ibidem*, k. 264. W szczególności projekt zabraniał domagać się stwierdzenia nieważności małżeństwa przez małżonka powołującego się na to, że jego współmałżonek został przymuszony do zawarcia małżeństwa (art. 48). Podobnie żona nie mogła się domagać nieważności małżeństwa zawartego z mężczyzną, który nie będzie ojcem jej dziecka (art. 49). W projekcie znalazł się także szereg przepisów szczegółowych ograniczających możliwości stwierdzenia nieważności małżeństwa zawartego przez małoletnich. Ustalono, że „małżonek małoletni, który by utulił nieумыślnie, że jest małoletnim, albo zmyślił pozwolenie od ojca lub opiekuna, nie może domagać się z przyczyny swej małoletniości i niedanego pozwolenia o nieważność małżeństwa” (art. 50). „Równie małoletni przyszedłszy do zupełności lat, gdy rok w małżeństwie zawartym przeżył, nie jest mocen z przyczyny niedostatku danego sobie pozwolenia o nieważność małżeństwa domagać się” (art. 51). Podobnie ograniczony w swych prawach do domagania się o stwierdzenie nieważności małżeństwa miał być ojciec lub opiekun, bez którego zezwolenia małoletni ślub małżeński zawarł. Zgodnie z projektem mógł to uczynić tylko, jeżeli (1) „nie wiedział, że jego małoletni ma zawierać śluby małżeńskie, a tej przeszkody tam, gdzie należało, nie doniósł”; (2) małoletnia, której jest ojcem lub opiekunem, nie zaszła jeszcze w ciążę ze swoim mężem; (3) „w przeciągu sześciu miesięcy od powziętej o zawartym ślubie małżeńskim swojej wiadomości o nieważności tego małżeństwa tam, gdzie należało, nie nastawał” (art. 52). *Ibidem*, k. 264–265. Komitet podjął jednak decyzję, aby w ogóle wykreślić ten artykuł, uznając, że brak zgody ojca lub opiekuna nie powinien być przyczyną rozrywającą, a jedynie wzbraniającą. *Ibidem*, k. 265.

⁸⁵ O popularności rozwodów w Królestwie Polskim w nawiązaniu do „stosunkowo szeroko rozpowszechnionej praktyki stwierdzania nieważności małżeństw katolików w Rzeczypospolitej Obojga Narodów”, zob.: P.Z. Pomianowski, *Liczba rozwodów orzeczonych na ziemiach polskich na podstawie Kodeksu Napoleona*, CPH 2016, t. 68, z. 1, s. 51–65.

53)⁸⁶. Ostatecznie jednak Komitet zdecydował się uczynić jedno odstępstwo od tych rygorystycznych reguł, uchwalając, że „przysięga na przymus w niedostatku innych dowodów” będzie mogła jednak być dopuszczona jako środek dowodowy⁸⁷.

Kontrowersje wzbudziła bowiem sytuacja, w której projekt „nie dopuszczał żadnej przysięgi od strony, lecz w przypadku niezupełności dowodów, małżeństwo ważnym uznawał”⁸⁸. Komitet doszedł do wniosku, że restrykcje dowodowe projektu zostały za daleko posunięte. Przekonywano, że skoro „w innych sprawach cywilnych prawo dozwala przysięgi stronie, kiedy dowody za nią mówią”, tam „jednak, gdzie by za przyczynę kładzono przymus, przysięga stronie czującej się przymuszoną dozwolona była dla wsparcia innych niezupełnych dowodów, gdyby zaś nie było żadnych, sama przysięga miejsca mieć nie powinna”⁸⁹. Argumentowano, że uczynienie tego wyjątku jest potrzebne, bowiem trudno jest dowieść przymus samymi zupełnymi dowodami bez przysięgi, „ta zaś jako najmocniej dotykająca sumienia, nie tyle obawiać się każe rozwodów, ile raczej stanie się, jak bywała i dawniej, hamulcem wstrzymującym od nich”⁹⁰.

Przytoczona dyskusja dowodzi, że intencją zarówno projektodawcy, jak i Komitetu było, aby postępowanie dowodowe w sprawach małżeńskich nie otwierało furtek (podobnie jak w przypadku ograniczenia czasowego względem przesłanki przymusu) do obchodzenia zakazu rozwodów z powoływaniem się na rzekome istnienie przyczyn uzasadniających stwierdzenie jego nieważności. Antoni Bieńkowski uznawał za szczególnie podejrzane sprawy, w których żądano unieważnienia małżeństwa ze względu na „niemoc cielesną czyli niezdolność do pełnienia obowiązków małżeńskich”⁹¹. Aby przeciwdziałać procederowi rozwiązywania małżeństw, wprowadzono regulację, iż „szczególnie” przy powoływaniu się na tę przesłankę:

[...] dowód przez biegłych w sztuce płci obojga, gdzie potrzeba wymagać będzie, ma być użyty. A jeżeli ta niemoc nie może być z pewnością okazana, czy trwała czy tymczasowa, małżonkowie przez rok jeden cały mieszkać ze sobą powinni i jeżeliby ta niemoc przez przeciąg całego roku trwała, natenczas [dopiero] jest miejsce nieważności małżeństwa (art. 54)⁹².

W kontekście dbałości o trwałość zawieranych małżeństw rozpatrywać trzeba też dyskusję zainicjowaną w Komitecie przez Tadeusza Matuszewicza. Zwrócił on uwagę na przepis obowiązującego Kodeksu Napoleona, który nakazywał, aby „małżonkowie udający się za wspólnym zezwoleniem do rozwodu obowiązani byli oddać dla dzieci swoich w tym małżeństwie spłodzonych połowę majątku, zachowując tylko sobie użytkowanie z niego do czasu, póki by do lat zupełnych nie przyszły”⁹³. Jego zdaniem w tym postanowieniu zawarta została „mądra myśl prawa, która z jednej strony utrzymuje na wodzy małżeństwa do rozwodu skłonne, z drugiej zabezpiecza los dzieci z rozwiedzionego małżeństwa pozostałych”⁹⁴. Z tego wywodził, że „chociaż podług nowego projektu

⁸⁶ BKC, rkps, sygn. 5236 IV, k. 265.

⁸⁷ *Ibidem*.

⁸⁸ BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 216.

⁸⁹ *Ibidem*, k. 216–217.

⁹⁰ *Ibidem*, k. 217.

⁹¹ BKC, rkps, sygn. 5236 IV, k. 254.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 220. Chodziło o art. 305; *Kodex Napoleona...*, s. 81–82.

⁹⁴ *Ibidem*.

wspólne zezwolenie na rozwód nie ma żadnego znaczenia”, to „zawsze [...] rzeczą pożyteczną i sprawiedliwą” jest wykorzystywać tego typu regulacje niezależnie od źródła ich pochodzenia i „umieścić podobny przepis dla wszystkich, jakie się wydarzyć mogą, rozwodów [tj. przypadków rozwiązania małżeństwa uznanego za nieważne], z tą modyfikacją, iż rodzice nie są obowiązani oddawać [...] dzieciom połowy majątku, ale powinni ją tylko dla nich zabezpieczyć, mogąc zachować sobie użytkowanie z niej aż do śmierci”⁹⁵. Tadeusz Matuszewicz dążył zatem do twórczej transplantacji jednej z norm prawa francuskiego, zaś jego wniosek „znalazł powszechne w Komitecie poparcie”⁹⁶. Przebieg tej dyskusji i jej konkluzja dowodzą, że realizacja celu społecznego uznanego za szczególnie istotny, w tym przypadku wykorzystywanie instrumentów prawnych dla podtrzymywania trwałości małżeństw, stanowić mogła priorytet dla Komitetu. W tej sytuacji potrzeba wykorzystania obcych rozwiązań prawnych nie wzbudzała niechęci.

Mimo to propozycję tę skrytykował twórca projektu Antoni Bieńkowski,

[...] przedkładając różnicę: iż przepis taki w kodeksie, dla rozwiedzionych małżonków wspólnego tylko zezwolenia, nie obraża prawa własności, gdyż wtenczas kiedy rozwód zawisł od dobrej obojga woli, tym samym i odstąpienie majątku dzieciom staje się dobrowolnym. Tu zaś gdzie wspólne zezwolenie na rozwód nie ma miejsca, gdzie same tylko przeszkody z prawa pochodzące mogą stanowić nieważność małżeństwa i gdzie jedna tylko strona, do której właściwie stosuje się prawna przeszkoda, rozerwania związku swego żądać może, byłoby niesprawiedliwością karać ją na połowie majątku za to, że była w osobie swojej zgwałceniem prawa obrażoną. Byłoby to w swojej zasadzie naruszać święte prawo własności, odbierając jej połowę za to, że prawu podobało się naznaczyć przeszkodę, która nawet mogła być obu małżonkom przy zawieraniu związku niewiadomą, a potem za jej odkryciem, na samo wdanie się urzędu publicznego, rozrywa ten związek, chociażby oboje w nim pozostać chcieli. Tak więc bądź w pierwszym bądź w drugim przypadku ukaranie byłoby bez winy, a własność prywatna byłaby naruszona⁹⁷.

Natomiast „co się tyczy zabezpieczenia dzieci po rozwiedzionym małżeństwie”, Antoni Bieńkowski odwołał się „do końca projektu, gdzie są stosowne do tego przepisy, bez naruszania prawa własności”⁹⁸.

„Na odbicie powyższego zdania” podtrzymujący wniosek odpowiadali, że:

[...] nie można przypuszczać takiej myśli, aby dla rodziców było karą zabezpieczenie majątku własnym dzieciom, że gdy majątek rodziców po ich śmierci przechodzi z prawa do dzieci, nie można również uważać w tym naruszenia własności, ale owszem utwierdzenie, kiedy to zachowuje się

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ *Ibidem*, k. 220–221.

⁹⁷ *Ibidem*, k. 223.

⁹⁸ *Ibidem*. Kazuistyczny przykład, jakie problemy może generować zastosowanie tego rozwiązania, przytoczył także Stanisław Zamojski, który mimo to nie sprzeciwiał się propozycji Tadeusza Matuszewicza. Zwrócił tylko w szczególności uwagę „na taki przypadek, iż gdyby panna gwałtownie porwaną i do zawarcia małżeństwa przywiezioną była, a stąd nastąpił rozwód i zabezpieczenie połowy jej majątku dla dziecięcia, w tym małżeństwie zrodzonego, a to dziecię potem umarło, korzystałby niesprawiedliwie z tego spadku ojciec przestępny, nie mający właściwie w tym majątku żadnej części”. *Ibidem*, k. 223. Pozostali członkowie stanęli jednak na gruncie, iż rozpatrywanie sprawy w tym kontekście, abstrahując od innych przepisów, jest niewłaściwe. „Uważano [mianowicie], iż ta okoliczność oddzielna od zamierzonego w ogólności przepisu, styka się z prawami karnymi względem gwałcicieli, jako też z prawami względem sukcesji i tam w czasie swoim może być rozwiązana”. *Ibidem*.

zupelnie rodziców do ich życia, a po skończeniu jego dostaje się ich dzieciom. Że jeżeli w przypadku marnotrawności rodziców rząd ma prawo wdawać się do zabezpieczenia majątku dla dzieci, i to nie jest poczytane za gwałt własności. Czemuż podobna troskliwość jego nie ma rozciągnąć się do dzieci przez rozwód małżeństwa osieroconych? Że chociaż w nowo projektowanym prawie wspólne zezwolenie jest usunięte [tj. rozwód], niemniej jednak za pomocą tyłu zostających przyczyn nieważności małżeństwa strony ugadzać się między sobą mogą na rozwód, i nie powiedziawszy sądowi, że przychodzą ze wspólnego zezwolenia, wskazywać mu będzie jedna z nich przyczyny, względem których z drugą stroną wprzód się porozumie. Że wyrażone w prawie przeszkody są po większej części tej natury, iż małżeństwo dla nich nie byłoby rozerwane, gdyby w nim sami pozostać chcieli. I w tych nawet przypadkach, gdzie nieważność zaskarża urząd publiczny, jak na przykład w odkryciu pokrewieństwa lub powinowactwa, mogą łatwo strony wyrobić dyspensę i potwierdzić swój związek, jeżeli go rozerwanym mieć nie zechcą, a tak najczęściej rozwody od woli stron zawisły, gdyż w mocy ich są środki uniknięcia onych. Do tego zaś uniknięcia rozwodów najskuteczniej się przyczynić może włożony na każde rozwiedzione małżeństwo obowiązek zabezpieczenia połowy majątku dla dzieci⁹⁹.

Podnoszona argumentacja zasługuje na podkreślenie z tego względu, że wskazuje na świadomość licznego grona członków Komitetu, że wprowadzenie zakazu rozwodów przy utrzymaniu możliwości rozwiązania małżeństwa z przyczyn usankcjonowanych przez Kościół niekoniecznie musi radykalnie ograniczyć liczbę rozwiązywanych małżeństw, bowiem przy porozumieniu się małżonków i kościelnej dyspensie system i tak może nie być dostatecznie szczelny.

Bieńkowski natomiast nie godził się z tym, aby przyjmować, że zasadniczo nie ma znaczenia, komu przysługuje prawo własności – czy rodzicom, czy dzieciom – jeżeli pozostaje ono w rodzinie. W oświeceniowym i liberalnym duchu wskazywał, że indywidualnie musi być ono przypisane do osoby i stanowi przyrodzone prawo jednostki, a nie rodziny, nawet najbliższej. Dlatego dowodził, że:

choćby rzecz idzie między rodzicami a dziećmi, i chociaż zdawać się może, iżby to nie powinno czynić różnicy, kiedy zostawia się pierwszym do śmierci używanie majątku, a ten potem dostaje się dzieciom, jako naturalnym właścicielom, nie mniej jednak narusza się w istocie własność rodziców, bo nie mogą już inaczej rozporządzić tą połową majątku, żadne zaś prawo nie ścieśnia ich za życia, choćby całkiem swój majątek przeżyli. Tym zaś, co się zostanie, wolno im przy śmierci podług upodobania rozporządzić, aby tylko część obowiązkową, prawnie przepisaną dla dzieci wyznaczili¹⁰⁰.

Jednakże oponenci Bieńkowskiego stali na bardziej tradycjonalistycznym stanowisku – zgodnie z którym prawom rodziny (rodu, wspólnoty opartej na więzach krwi) należy w niektórych przypadkach przyznawać pierwszeństwo nad prawami jednostkowymi. W tym kontekście zadawali retoryczne pytanie: „czyli zgadza się z moralnością i z samym dobrze zrozumianym interesem rodziców, aby dla nieściśnienia im wolności stracenia całego majątku, zostawiać osierocone ich dzieci, bez zabezpieczenia im przynajmniej połowy jego, gdy już rodzice żyć przestaną i używać jej nie będą mogli?”¹⁰¹.

Po wysłuchaniu argumentów obu stron Komitet zdecydował się przychylić do zdania Tadeusza Matuszewicza, uznając „za rzecz sprawiedliwą, a razem do powściągnięcia

⁹⁹ *Ibidem*, k. 221–222.

¹⁰⁰ *Ibidem*, k. 223–224.

¹⁰¹ *Ibidem*, k. 224.

rozwodów bezwzględnych na osierocone dzieci najskuteczniejszą”, dodać do regulacji projektowej warunek o tym, że „w każdym przypadku rozwodów, gdzie pozostają dzieci, skutkiem jego powinno być zabezpieczenie dla nich połowy majątku tak ojca jak matki rozwiedzionych, zachowując wolne rodzicom użytkowanie z tegoż majątku do skończenia ich życia”¹⁰². Tym samym liberalno-indywidualistyczne zastrzeżenia Antoniego Bieńkowskiego okazały się niewystarczające i Komitet zdecydował, iż należy dokonać transplantacji na rodzimy grunt rozwiązania zaczerpniętego z prawa francuskiego, aby (zgodnie z polsko-katolicką tradycją) ograniczyć zmowy zmierzające do obejścia zakazu rozwodów przez nadużywanie instytucji stwierdzenia nieważności małżeństwa poprzez zagrożenie tego typu postępowania pewnego rodzaju sankcją majątkową.

Bez dyskusji zatwierdzona została przez Komitet forma zawarcia małżeństwa zaproponowana w projekcie, zgodnie z którą, aby małżeństwo było ważne zawarte, potrzebne były „zapowiedzi i ślub uroczysty podług wyznania małżonków prawideł religijnych nastąpiony” (art. 22)¹⁰³. Odnosnie do zapowiedzi ustalono, że:

[...] mają być one ogłaszane w parafiach narzeczonych obojga małżonków trzy razy w dnie niedzielne lub świąteczne po sobie idące, po nauce zwyczajnej z wyrażeniem przezwisk, stanu i mieszkania tych osób, które zawierać małżeństwo mają, i z ostrzeżeniem każdego, ażeby kto wiadomy o jakichkolwiek przeszkodach one donosił (art. 23)¹⁰⁴.

Uroczyste zaślubiny i błogosławieństwo miały być natomiast udzielane „przez własnego parocha [proboszcza], jednego z obojga małżonków, stosownie do przepisów religijnych względem wyznania każdej wiary lub przez tego, komu równie zdolnemu do tego dzieła własny paroch wyrażne da pozwolenie” (art. 27)¹⁰⁵.

Także propozycje dotyczące ustalenia wzajemnych praw i obowiązków nie wzbudzały większych wątpliwości. Wśród ogólnych obowiązków wynikających z małżeństwa wymieniano w projekcie „dopełnianie powinności stanu małżeńskiego”, wierność, „przyzwoite i zgodne” wspólne życie, staranne wychowywanie dzieci oraz udzielanie sobie „we wszystkich zdarzeniach” wzajemnej pomocy (art. 29)¹⁰⁶. W zaproponowanych przepisach jednoznacznie przyznawano mężowi dominującą pozycję w małżeństwie i w rodzinie. Ustalano, że to „mąż jest rządcą domowym i naczelnikiem familii domowej. Ma prawo gospodarstwem domowym i całą familią domową według swojej woli zarządzać” (art. 30)¹⁰⁷. W związku z tym obowiązkiem żony było „zdaniu i woli męża w zarządzeniach domowych gospodarskich i familijnych podlegać, pomoc jemu dawać, zlecenia jego w tej mierze dopełniać i czuwać, aby od domowych [osób] zlecenia jego dopełniane były” (art. 34)¹⁰⁸. Małżonka miała być zobligowana przyjąć imię oraz stan rodziny męża oraz używać „praw i zaszczytów do imienia męzowskiego przywiązanych” (art. 32)¹⁰⁹.

¹⁰² *Ibidem*.

¹⁰³ BKC, rkps, sygn. 5236 IV, k. 259.

¹⁰⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁵ *Ibidem*, k. 260.

¹⁰⁶ *Ibidem*, k. 261.

¹⁰⁷ *Ibidem*.

¹⁰⁸ *Ibidem*.

¹⁰⁹ *Ibidem*.

Podobnie jak pod rządami Kodeksu Napoleona oraz zgodnie z polskim prawem przedrozbiorowym żona miała być nadal uznawana przez prawo za „wieczyste małoletnią”¹¹⁰, w związku z czym nakładano na męża obowiązek jej utrzymywania „przyzwoicie i stosownie do stanu” oraz zastępowania bądź upoważniania we wszystkich sprawach sądowych, „gdzie potrzeba tego wymagać będzie” (art. 31)¹¹¹. Żona nie mogła bowiem samodzielnie stawać w sądzie bez upoważnienia męża¹¹², „choćby się sama trudniła swoim kupiectwem i zarządzała swoim majątkiem” (art. 35)¹¹³. Bez upoważnienia męża nie mogła także „długów choćby na własny swój majątek zaciągać ani własnego majątku nieruchomego obciążać lub zbywać” (art. 36)¹¹⁴. Do każdej sprawy musiało być wydawane odrębne szczególne upoważnienie, z wyjątkiem możliwości udzielenia ogólnego pełnomocnictwa do zarządzania własnym majątkiem żony (art. 43)¹¹⁵. Od tych zasad ubezwłasnowolniających kobietę w związku małżeńskim zamierzano w projekcie uczynić wyjątek, przyznając żonie prawo „przyjmowania obowiązków do jej handlu i gospodarstwa ściągających się”¹¹⁶. Jednakże i tej możliwości Komitet zdecydował się jej pozbawić, uznając, że mogłoby to „dać powód oddzielania się żonom od mężów lub przyjmowania pod tytułem handlu osób, których by mąż nie życzył [sobie] mieć w domu”¹¹⁷. Podobny argument legł u podstaw decyzji, aby usunąć z projektu regulację, która zakazywała ojcu lub opiekunowi „rozrywania małżeństwa małoletniej, chociaż, bez wiedzy swojej zawartego, jeżeli ta zaszła już w ciążę z mężem swoim”, argumentując, iż dałoby to powód do „rozwiązłości obyczajów, uwodzenia panien nieletnich i lekceważenia władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej”¹¹⁸. Pozostawiono natomiast małżonce prawo do samodzielnego „czynienia rozporządzeń ostatecznej woli” (art. 37)¹¹⁹. W przypadku odmowy udzielenia upoważnienia przez męża, żona mogła zwrócić się o to do sądu, który mógł ją upoważnić do określonych czynności, ale dopiero po wysłuchaniu męża (art. 39)¹²⁰. Natomiast w przypadku, gdy żona dokonała jakichś czynności bez upoważnienia męża, nie czyniło to ich nieważnymi z mocy prawa. Mogły być one unieważnione jedynie na wniosek męża bądź „dziedzica z męża i żony idącego” (art. 44)¹²¹.

¹¹⁰ S. Kowalska-Glikman, *Kobiety w procesie przemian społecznych w Królestwie Polskim w XIX wieku* [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w.*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1990, s. 10–15.

¹¹¹ BKC, rkps, sygn. 5236 IV, k. 261. Zagadnienie pozycji prawnej kobiet w rodzinie w świetle prawa przedrozbiorowego i kodeksu Napoleona omawiamy szerzej w części wprowadzającej artykułu: M. Gałędek, A. Klimaszewska, „*Crippled Equality*”: *The Act of 1 July 1921 on Civil Rights for Women in Poland*, „*Acta Poloniae Historica*” 2016, t. 113, s. 235–238.

¹¹² Bez upoważnienia męża żona mogła być jedynie pociągana do odpowiedzialności karnej „w przedmiotach zbrodni lub występku policyjnego” (art. 38). BKC, rkps, sygn. 5236 IV, k. 262.

¹¹³ *Ibidem*, k. 261–262.

¹¹⁴ *Ibidem*, k. 262.

¹¹⁵ *Ibidem*, k. 263.

¹¹⁶ *Ibidem*.

¹¹⁷ BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 215–216.

¹¹⁸ *Ibidem*, k. 216.

¹¹⁹ BKC, rkps, sygn. 5236 IV, k. 262.

¹²⁰ Upoważnienie do dokonywania czynności prawnych miało być wydawane przez sąd w szczególnych sytuacjach: gdy mąż był skazany na karę więzienia (art. 40), pozostawał pod kuratelą bądź był nieobecny (art. 41) a także gdy był małoletni (art. 42). *Ibidem*, k. 262–263.

¹²¹ *Ibidem*, k. 263. Na temat podobnych ograniczeń w dawnym prawie polskim zob.: Z. Kaczmarczyk, *Oligarchia Magnacka* [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. 2, *Od połowy XV wieku do*

W projekcie uregulowana została także instytucja separacji. Zezwalał na nią art. 56 stanowiąc, iż „jeżeliby ważne przyczyny niemożności wspólnego mieszkania między małżonkami zachodziły, mogą małżonkowie lub jedno z nich odosobnienia od sądu żądać”¹²². Owe ważne przyczyny zostały enumeratywnie wyliczone w art. 61, obejmując: (1) cudzołóstwo; (2) popełnienie zbrodni podlegającej karze kryminalnej, (3) „złośliwe opuszczenie”, (4) „rozwiązłe obyczaje”, które narażało na niebezpieczeństwo utraty majątku bądź wystawiało na niebezpieczeństwo „dobre obyczaje domowe”, (5) „nastawanie na życie lub zdrowie” drugiego małżonka, (6) czynienie „ciężkich obelg i krzywd na honorze” współmałżonka, (7) „kłótlive obchodzenie się” ze współmałżonkiem i jego „złe traktowanie”, (8) „chorobę zaraźliwą albo nieprzyjemną w pożyciu wspólnym”, (9) „nienawiść nieprzełamaną” między małżonkami¹²³.

„Odosobnienie” mogłoby być jednak orzeczone wyłącznie po przeprowadzeniu mediacji przez miejscowego proboszcza. Małżonkowie byliby zobowiązani do „wyjawienia” mu „zamiaru odosobnienia” i jego przyczyn, a następnie udawania się do niego regularnie „przynajmniej trzy co miesiąc”¹²⁴. „Obowiązkiem parocha” miało być „strony przez przekonania najmocniejsze do zgodnego pożycia nakłaniać”¹²⁵. Dopiero „jeżeli namowy i przekonywania parocha zostaną bezskuteczne i strony obie w zamiarze odosobnienia [nadal] będą trwałe, natenczas paroch powinien im wydać na to swoje zaświadczenie, które strony obie przy zaniesionym żądaniu o odosobnienie w sądzie swoim złożyć mają”¹²⁶.

Projekt Antoniego Bieńkowskiego, tak jak i wszystkie inne projekty Komitetu Cywilnego Reformy, nie wszedł w życie. Porównując jednak jego treść z finalnie przyjętymi odpowiednimi przepisami tytułu V *O małżeństwie* Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego z 1825 roku, zauważa się pewne podobieństwa między regulacjami obu wersji

r. 1795, Warszawa 1966, s. 274, 285, 293. Por. też: M. Bogucka, *Women in Early Modern Polish Society, against the European Background*, Aldershot 2004, s. 14; J. Hurl-Eamon, *Women's Roles in Eighteenth-Century Europe*, Santa Barbara 2010, s. 66–67; B.C. Smith, *Changing Lives: Women in European History Since 1700*, Lexington 1989, s. 121–122.

¹²² BKC, rkps, sygn. 5236 IV, k. 266. Małżonkowie żądający separacji zostali zobowiązani do zabezpieczenia dla swych wspólnych dzieci „należytego utrzymania”. Jeżeli tego dokonali, sąd „po dopełnionych tych warunkach” mógł wydać „wyrok odosobnienia, nie wchodząc dalej w żadne przyczyny” (art. 58). Natomiast małoletni małżonek „do układów względem majątku i utrzymywania dzieci” potrzebował zezwolenia opiekuna (art. 59). *Ibidem*, k. 266–267. W projekcie Bieńkowskiego ustalono też, iż „spory między małżonkami z przyczyny odosobnienia względem majątku, równie jako względem dostarczenia utrzymywania tak małżonkom rozdzielonym, jako i ich dzieciom”, sąd powinien „starać się [...] zgodnie pojednać” (art. 62), zaś „jeżeli strony tym sposobem nie pojedną się, tedy sąd co do sporu ich majątków, odeśle je do drogi prawa, w której te spory o majątek według [...] rozdziału o umowach małżeńskich rozstrzygnięte zostaną” (art. 63). *Ibidem*, k. 268–269.

¹²³ *Ibidem*, k. 268.

¹²⁴ *Ibidem*.

¹²⁵ *Ibidem*.

¹²⁶ *Ibidem*. W przypadku, w którym „małżonkowie odosobnieni” zapragnęli „znowu się połączyć”, byli zobowiązani zawiadomić o tym proboszcza, od którego otrzymali „wyrok odosobnienia”. „Po takim połączeniu” ponownie mieli być „obowiązani żyć wspólnie” i nie mogli się „dobrowolnie powtórnie odosobniać” (art. 64). Jeżeli zaś na nowo objawiły się „przyczyny powtórnego między sobą odosobnienia, przy żądaniu tego powtórnego odosobnienia to wszystko miało być zachowane, co względem pierwszego” odosobnienia (art. 65). *Ibidem*.

tych przepisów¹²⁷, co pozwala na wysunięcie tezy, że projekt Bieńkowskiego mógł stanowić jeden z punktów odniesienia w toku dalszych prac kodyfikacyjnych prowadzonych w Królestwie nad prawem małżeńskim osobowym¹²⁸. Wymaga ona jednak weryfikacji poprzez analizę materiału źródłowego wskazującego bezpośrednio na źródła inspiracji twórców Kodeksu z 1825 roku, jak również przeprowadzenia komparatystycznych badań nad treścią projektu z roku 1814 oraz tytułu V finalnie przyjętego Kodeksu.

Ustalenia zapadłe na forum Komitetu Cywilnego Reformy i powstały na ich podstawie projekt dowodzą, że jednomyślnie zgodzali się oni z koniecznością weryfikacji postanowień prawa małżeńskiego osobowego w Kodeksie Napoleona. Nie do utrzymania był świecki charakter małżeństwa. Nadrzędnym celem Komitetu oraz projektu przygotowanego przez Antoniego Bieńkowskiego było ustanowienie bezwzględnie zakazu rozwodów w małżeństwach z udziałem choćby jednej osoby wyznania katolickiego w ten sposób, aby „nieważność małżeństwa ograniczała się w projekcie tymi tylko przeszkodami, które w nim są wyszczególnione”¹²⁹. W przypadku ich niewystąpienia każde małżeństwo katolickie miało stać się „na zawsze ważne”, a jego „rozerwanie [...] z samego wzajemnego obu stron zezwolenia miejsca [nigdy] mieć nie może”¹³⁰. Rozwiązanie małżeństwa miało być dopuszczalne wyłącznie z przyczyn uzasadniających stwierdzenie nieważności małżeństwa, które miały pozostawać w harmonii z przepisami prawa kanonicznego. W jednym z oświadczeń złożonych jeszcze przed szczegółowym rozbiorem projektu Antoniego Bieńkowskiego Komitet *expressis verbis* wyraził, że przede wszystkim będzie dążył do tego, aby „zachować zgodność praw cywilnych z kościelnymi w takim przedmiocie, który przez sakrament, jakim jest małżeństwo, łączy się ściśle z względami religijnymi”¹³¹. Co więcej, ksiądz Józef Koźmian zadeklarował się, że będzie osobiście czuwał nad tym, aby „do projektu będącego pod decyzją Komitetu, nie wcisnęło się nic takiego, co by się sprzeciwiało prawom Kościoła”, zaś przed przeprowadzeniem zasadniczej dyskusji nad projektem przedstawił zebrany „do małżeństwa przeszkody, który wyciągnął z praw Kościoła katolickiego”¹³². Przebieg dyskusji udowodnił jednak, że przedstawiony projekt spełniał oczekiwania i tylko jednorazowo (przy przeszkodzie z pokrewieństwa i powinowactwa) zaszła potrzeba zweryfikowania jego treści pod kątem zgodności z prawem kanonicznym. W zgodzie z tą myślą przewodnią zarówno Antoni Bieńkowski w projekcie, jak i inni członkowie Komitetu w swych konkluzjach udowodniali, że nowe prawo ma przede wszystkim zabezpieczać przed stwarzaniem okazji do rozerwania świętego węzła małżeńskiego bez rzeczywiście uza-

¹²⁷ Zob.: J. Walewski, *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego (prawo z r. 1825) objaśniony motywami do prawa i jursyprydecyą*, ks. I, Warszawa 1872, s. 60–65, 96–105; zob. też: *Powody urzędowe do księgi I kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego*, oprac. M. Godlewski Warszawa 1875.

¹²⁸ Do zagadnienia tego nie ustosunkowuje się w swych pracach Henryk Konic: *Dzieje prawa małżeńskiego w Królestwie Polskiem (1818–1836)*, Warszawa 1903 oraz *Prawo małżeńskie obowiązujące w b. Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1924.

¹²⁹ BKC, rkps, sygn. 5233 IV, k. 217.

¹³⁰ *Ibidem*.

¹³¹ *Ibidem*, k. 214.

¹³² Ks. Koźmian wskazał, iż opisywane przez niego przeszkody dzielą się na pochodzące z: (1) „prawa przyrodzonego i boskiego”, zaznaczając, że „tych najwyższa nawet zwierzchność duchowna odsunąć nie może”; (2) „ustaw Kościoła, gdzie opisane są przypadki, w których zwierzchność duchowna daje dyspensę”; (3) „ustaw cywilnych, które Kościół szanuje, przyjmując wskazane nimi do małżeństwa przeszkody”. *Ibidem*, k. 211.

sadnionej przyczyny zobowiązującej zgodnie z prawem wyznaniowym do bezwarunkowego unieważnienia małżeństwa. Komitet opowiedział się też za jurysdykcją sądów duchownych, choć ta kwestia podzieliła jego członków. Nie budziły za to większych wątpliwości kwestie dominującej roli męża i ojca w rodzinie i ograniczenia zdolności do czynności prawnych kobiety zamężnej, jak również zasady, na jakich orzeczona mogła być separacja małżeńska zwana w projekcie „odosobnieniem”, którą starano się ograniczać poprzez wprowadzenie obligatoryjnych mediacji proboszcza oraz enumeratywne wyliczenie przyczyn mogących doprowadzić do jej orzeczenia.

Z wszystkich tych względów uważamy, że zarówno treść projektu Antoniego Bienkowskiego, jak i szczególnie dyskusje, które mu towarzyszyły na forum Komitetu Cywilnego Reformy, potwierdzają tezę o konserwatywnym nastawieniu do prawa małżeńskiego zasadniczo wszystkich jego członków. Przekonanie, że polskie prawo małżeńskie należy ściśle dostosować do prawa kanonicznego, bowiem istotą polskości jest immanentny związek narodu z katolicyzmem, nie budziło żadnych zastrzeżeń. W odniesieniu do instytucji małżeństwa pogląd ten należy uznać za podstawowy składnik polskiej myśli konserwatywnej, podobnie jak ściśle związane z nim stanowisko, zgodnie z którym nadrzędnym celem prawa małżeńskiego jest zabezpieczenie nierozzerwalności węzła małżeńskiego, a także – w odniesieniu do zachowawczych zapatrywań na rodzinę – przeświadczenie o konieczności zagwarantowania mężowi i ojcu dominującej pozycji. Za moment przesądzający o pełnym zwycięstwie podejścia konserwatywnego w Komitecie należy natomiast uznać chwilę, w której wśród jego członków przeważał pogląd o potrzebie restytucji sądów duchownych i odrzuceniu bardziej umiarkowanych pomysłów, aby – inspirując się zwłaszcza drogą, którą poszła Austria¹³³, reformując założenia, na jakich oparty został system prawa małżeńskiego osobowego – pozostawić jurysdykcję w sprawach małżeńskich w ręku sądów cywilnych, ale przy zaangażowaniu do orzekania w tych sprawach przedstawicieli duchowieństwa.

dr Michał Gałędek

Katedra Historii Prawa, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Gdański
Chair of Legal History, Faculty of Law and Administration, University of Gdansk
e-mail: michal.galedek@wp.pl

dr Anna Klimaszewska

Katedra Historii Prawa, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Gdański
Chair of Legal History, Faculty of Law and Administration, University of Gdansk
e-mail: anna.klimaszewska@prawo.ug.edu.pl

¹³³ Szerzej patrz: A. Dziadzio, *Osobowe prawo...*

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Biblioteka Książąt Czartoryskich (Muzeum Narodowe w Krakowie), sygn. 5233 IV – *Protokół posiedzeń Komitetu Reformy od jego rozpoczęcia się dnia 4 lipca 1814*.
- Biblioteka Książąt Czartoryskich (Muzeum Narodowe w Krakowie), sygn. 5236 IV – *Papiery Komitetu Reformy co do ogólności, administracji wewnętrznej, prawodawstwa i sądowności, materii skarbowej, duchowieństwa i edukacji i korespondencji z Komitetem Wojskowym*.

Źródła wydane

- Kodex Napoleona z przypisami. Xiąg trzy*, Warszawa 1811.
- Powody urzędowe do księgi I kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego*, oprac. M. Godlewski, Warszawa 1875.
- Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich Monarchji austryjackiej. Z późniejszymi odnośniami ustawami i rozporządzeniami*, oprac. M. Zatorski, F. Kasperek, Cieszyn 1875.
- Powszechne Prawo Kraiowe dla Państw Pruskich. Nowe wydanie*, Poznań 1826, t. III.

Opracowania

- Askenazy S., *Zagrożenie Kodeksu Napoleona przy utworzeniu Królestwa Polskiego* [w:] S. Askenazy, *Szkice i portrety*, Warszawa 1937.
- Bogucka M., *Women in Early Modern Polish Society, against the European Background*, Aldershot 2004.
- Dziedzic A., *Osobowe prawo małżeńskie w Austrii na tle stosunków państwo–Kościół katolicki (XVIII–XIX wiek)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2004, t. 1.
- Gałędek M., *The Problem of Non-Adaptability National Legal Heritage. Discussion on the Reform of Civil Law in Poland in the Course of Work of Reform Committee in 1814*, „Romanian Journal of Comparative Law” 2017, nr 8.
- Gałędek M., *Projekty i koncepcje nowego ustroju administracji dla przyszłego Królestwa Polskiego. Studium z dziejów myśli administracyjnej*, Gdańsk 2017.
- Gałędek M., Klimaszewska A., *Controversial Transplant? The Debate on the Adaptation of the Napoleonic Code on Polish Territory in the Early Nineteenth Century*, „Journal of Civil Law Studies” 2018, vol. 11, issue 1 [artykuł przyjęty do druku].
- Gałędek M., Klimaszewska A., „*Crippled Equality*”: *The Act of 1 July 1921 on Civil Rights for Women in Poland*, „Acta Poloniae Historica” 2016, t. 113.
- Grynwaser H., *Kodeks Napoleona w Polsce* [w:] H. Grynwaser, *Pisma*, t. I, Wrocław 1951.
- Hurl-Eamon J., *Women's Roles in Eighteenth-Century Europe*, Santa Barbara 2010.
- Kaczmarczyk, Z. *Oligarchia Magnacka* [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. 2, *Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1966.
- Konic H., *Dzieje prawa małżeńskiego w Królestwie Polskiem (1818–1836)*, Kraków 1903.
- Konic H., *Prawo małżeńskie obowiązujące w b. Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1924.

- Kowalska-Glikman S., *Kobiety w procesie przemian społecznych w Królestwie Polskim w XIX wieku* [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w.*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1990.
- Kraushar A., *W setną rocznicę Kodeksu Napoleona*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1908, r. 36, nr 22.
- Mycielski M., *„Miasto ma mieszkańców, wieś obywateli”. Kajetana Koźmiana koncepcje wspólnoty politycznej (do 1830 roku)*, Wrocław 2004.
- Pomianowski P., *Liczba rozwodów orzeczonych na ziemiach polskich na podstawie Kodeksu Napoleona*, „Czasopismo Historyczno-Prawne” 2016, t. 68, z. 1.
- Pomianowski P.Z., *Z problematyki rozwodów w Księstwie Warszawskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2013, t. LXV, z. 2.
- Przygodzki J., *Komitet Organizacyjny Cywilny i jego prace nad reorganizacją administracji Księstwa Warszawskiego*, „Acta Universitatis Vratislaviensis” 1994, nr 2144.
- Smith B.C., *Changing Lives: Women in European History Since 1700*, Lexington 1989.
- Sobociński W., *Jan Wincenty Bandtkie obrońcą Kodeksu Napoleona (Przyczynki biograficzno-naukowe i memoriał z 1815 r.)*, „Rocznik Lubelski” 1960, t. III.
- Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, Warszawa 2008.
- Sójka-Zielińska K., *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Warszawa 2009.
- Walewski J., *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego (prawo z r. 1825) objaśniony motywami do prawa i jureprydencją*, ks. I, Warszawa 1872.
- Witkowski W., *Komisja Rządowa Sprawiedliwości w Królestwie Polskim 1815–1876*, Lublin 1986.
- Witkowski W., *Uwagi o urzędzie prokuratora w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do 1876 r.* [w:] *W kręgu historii i współczesności polskiego prawa. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Arturowi Korobowiczowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. W. Witkowski, Lublin 2008.
- Zarzycka A., *Próby zmian Kodeksu Napoleona w Księstwie Warszawskim w latach 1814–1815*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2004, t. 1.